

# Stefan Moysa

---

"Christentum innerhalb und  
ausserhalb der Kirche", wyd. Elmar  
Klinger, Freiburg-Basel-Wien 1976 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 47/1, 252-253

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jątkowe role, jakie odegrały te postacie w historii zbawienia, umieszcza w osobnym ekskursie. Na szczególną uwagę zasługuje też powołanie charyzmatyczne, które posiada charakter żywiołowy i spontaniczny. Mimo tego, nie ma w Biblii podstaw do przeciwstawienia charyzmatów strukturze hierarchicznej, gdyż stanowią one coś odrębnego w stosunku do różnych powołań, jak na przykład powołanie apostołskie.

Szczególnie ważny, ze względu na wnioski praktyczne, jest III rozdział II części pt.: *Konsekwencje moralne powołania*. Tutaj autor rozważa powołanie jako zobowiązujące Boże wezwanie, na które człowiek odpowiada swoim życiem. Powołanie mieści się w relacji: słowo Boże — odpowiedź wiary, obejmuje więc całe życie chrześcijańskie. Należy żałować, że autor nie rozwinął szerzej tego aspektu, gdyż posiada on dla moralności chrześcijańskiej istotne znaczenie, albowiem uwalnia ją od jednostronnie pojmowanej kategorii nakazu i zakazu. W związku z tym, ciekawe są sugestie autora dotyczące pełniejszego uwzględnienia idei powołania w teologii moralnej, nawet zbudowania na niej całego gmachu takiej teologii. Racje, które tutaj autor podaje, są bardzo przekonujące.

Otrzymaliśmy w ten sposób bardzo wartościowe studium dostępne szerokim warstwom ludzi, zainteresowanych teologią, i obejmujące całość zagadnienia. Cenne jest zwłaszcza ukierunkowanie praktyczne tego dzieła. Dzięki temu będzie ono wielką pomocą dla tych, którzy mają pomagać w budzeniu i rozwijaniu powołań kapłańskich i zakonnych, a także dla tych wszystkich, którzy będą chcieli głębiej zrozumieć i przeżyć swoje własne powołanie, nie tylko kapłańskie lub zakonne, ale również powołanie chrześcijanina świeckiego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Christentum innerhalb und ausserhalb der Kirche*, wydał Elmar Klinger, Freiburg—Basel—Wien 1976, Verlag Herder, s. 294.

Jeszcze w latach 60 postawił Karl Rahner, najpierw w swoich przemówieniach, a potem w artykułach, tezę o anonimowym chrześcijaństwie. Według niej, każdy człowiek, który nie poznał Boga ani Chrystusa przyjmuje, mimo to, i akceptuje swoje istnienie, angażuje się dla dobra w sposób bezinteresowny, spełnia wymogi prawa natury, czyni to pod wpływem łaski Bożej, afirmuje tym samym Chrystusa i wierzy w Niego w sposób ukryty. Dlatego też pozostaje chrześcijaninem, choć o tym nie wie, a więc chrześcijaninem anonimowym, który dzięki Chrystusowi będzie zbawiony. Teza ta wywołała żywą dyskusję i wysunięto przeciw niej wiele zarzutów, co zmusiło autora do uściślenia swoich wywodów w dalszych artykułach. Książka obecna, w której piszą teologowie katolicy i protestanci, a także wierzący i niewierzący filozofowie, podejmuje jeszcze raz zagadnienie, starając się ukazać jego bliższe i dalsze konsekwencje.

Autorzy artykułów przytaczają raz jeszcze zarzuty wysunięte przez teologów w pierwszej fazie dyskusji nad tezą Rahnera. Można je sprowadzić do następujących: teza zaciera prawdę, że chrześcijaństwo jest religią opartą na słowie Bożym w Chrystusie i stawia znak równości między chrześcijaninem, który się wyraźnie do Chrystusa przyznaje a tym, który tego nie czyni. Teza kwestionuje potrzebę wysiłku misyjnego Kościoła, gdyż jeżeli można się zbawić bez słyszenia o Chrystusie, to po co Go głosić i powodować zamęt w głowach ludzi, którzy mają już utrwalone przekonania oraz spokojnie je wyznają? Trzeci zarzut, wysuwany przez niechrześcijan: teza jest objawem imperializmu chrześcijańskiego, który pragnie wszystko, co dobre zaliczyć do własnego obozu.

Najobszerniej odpowiada na te zarzuty H. Fries, gdy stwierdza, że anonimowe chrześcijaństwo jest kategorią myślową przeznaczoną wyłącznie dla

chrześcijan i ma formować ich sposoby myślenia i języka, jakiego używają. Nie pochodzi ona z jakiegś wyprzedzący wartości chrześcijańskich, ale — przeciwnie — z pełnego przeżycia chrześcijaństwa, uczy bowiem patrzeć na człowieka jako związanego z Chrystusem. Dlatego też nie uniemożliwia ona, ale pobudza działalność misyjną. Słuchacze bowiem kerygmatu misyjnego muszą być anonimowymi chrześcijaninami, aby mogli go przyjąć. Nie mogą oni pozostawać zadowoleni ze swego anonimowego chrześcijaństwa, jak załączek nie może pozostać taki, jaki jest, ale musi się rozwinąć w roślinę. Z tych też racji teza o anonimowym chrześcijaństwie nie jest wynikiem imperializmu, gdyż nikt nie może chrześcijanom zabronić, aby w duchu własnej wizji świata patrzyli na rzeczywistość, która ich otacza.

Autorzy jednak bynajmniej nie ograniczają się do odpierania zarzutów, ale chcą kategorię anonimowego chrześcijaństwa ujrzyć w świetle pozytywnym. Tak na przykład Heinz Robert Schlette rozważa, jak może przyczynić się do powszechnego pokoju przez to, że udaremnia ona myślenie w kategoriach: przyjaciel-nieprzyjaciel. Z protestanckich artykułów na największą uwagę zasługuje opracowanie Heinricha Otta, który stwierdza, że teza o anonimowym chrześcijaństwie jest słowem, które możemy dziś wspólnie światu powiedzieć. Snuje on też rozważania o akcie wiary, mającym tu podstawowe znaczenie. Wilhelm Thüsing odkrywa elementy anonimowego chrześcijaństwa w ewangelich, a Milan Machovec stwierdza, że i dla ludzi niewierzących nie jest ta teza pozbawiona znaczenia, gdyż posiada funkcję społeczną i może się przyczynić do lepszej współpracy chrześcijan z niewierzącymi, ukazując tych ostatnich jako chrześcijan anonimowych.

Z czysto filozoficznych artykułów wymienimy tylko związane z tematem rozważania o kategoriach transcendencji i historyczności. Luźny i daleki związek z tematem mają natomiast artykuły o ekumenicznym testamencie Karla Bartha, kryzysie autorytetu, czy o znaczeniu praktyki w świadczeniu o chrześcijaństwie.

W tych wszystkich opracowaniach na pewno nie zostało wypowiedziane ostatnie słowo o anonimowym chrześcijaństwie, zresztą pytanie: czy jest to w ogóle możliwe? Świadczą one jednak o tym, że problem został przez R a h n e r a postawiony trafnie, gdyż posiada daleko idące konsekwencje nie tylko dla teorii, ale też dla praktycznego szerzenia Ewangelii w dzisiejszym świecie.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Johann HOFMEIER, *Leben aus dem Glauben. Exegetisch-homiletische Arbeits-hilfen und ausgeführte Predigten zu allen Sonntagen des Markusjahres*, Regensburg 1975, Verlag Friedrich Pustet, s. 167.

Autor przedstawia swoje homiletyczne i egzegetyczne pomoce do kazań na rok Marka, czyli rok B w trzyletnim cyklu liturgicznym. Analogiczne pomoce tegoż autora do roku Mateusza i Łukasza zostały uprzednio wydane, tak że mamy już komplet rozważań o określonych założeniach i charakterze. Komentarz do każdej niedzieli składa się zasadniczo z dwóch części. W pierwszej autor przeprowadza pewnego rodzaju egzegezę tekstu i podaje propozycje, jak tekst ten można homiletycznie wykorzystać. Egzegeza tekstów napisana jest w sposób ciągły, przystępny, z pominięciem szczegółów technicznych. Zdradza ona jednak głęboką znajomość współczesnej problematyki i metod. Drugą część stanowią szczegółowo rozwinięte kazania, w których rozważania teoretyczne spletają się z modlitwą i dialogiem z Bogiem, co nadaje im szczególną żywość i bezpośredniość.

Oryginalną cechą tego komentarza jest usiłowanie, aby poszczególne homilie wiązały się ze sobą i dawały w sumie jednolity obraz nauki chrześcijańskiej. Łatwiej daje się to osiągnąć w cyklach świątecznych, trudniej w cy-